TĚŠÍNSKÉ DIVADLO

SCENA POLSKA

Juliusz Słowacki

Balladyna

Dyrektor TD Karol Suszka
Kierownik artystyczny SP Rudolf Moliński
Dział literacki SP Joanna Wania
Katarzyna Słupczyńska

Juliusz Słowacki
Balladyna

Reżyseria Marek Mokrowiecki
Scenografia Miroslav Melena
Muzyka Zbigniew Siwek
Asystent reżysera Róża Miczko
Opieka literacka Katarzyna Słupczyńska

Inspicjent Anna Szołtys
Sufler Iwona Bajger

Spektakl zrealizowano przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP

Premiera dnia 13 kwietnia 2002.
51. sezon Sceny Polskiej

Obsada:

Pustelnik, Popiel III, wygnany	Witold Rybicki
Kirkor, pan zamku	Marcin Noszczyk
Matka wdowa	Halina Paseková
Balladyna	Barbara Szotek-Stonawski
Alina	Patrycja Czerwiec
Filon, pasterz	Dariusz Waraksa
Grabiec, syn zakrystiana	Waldemar Cudzik
Fon Kostryn, naczelnik straży w zamku Kirkora	Janusz Kaczmarski
Gralon, rycerz Kirkora	Ryszard Pochroń
Kanclerz	Ryszard Malinowski
Oskarżyciel sądowy	Ryszard Pochroń
Kobieta	Janina Buława
Goniec	Lidia Chrzanówna
Dziewczyna	Barbara Humel

Osoby fantastyczne:

Goplana, nimfa, królowa Gopła	Anna Paprzyca
Chochlik	Róża Miczko
Skierka	Ewa Kus

Balladyna

„Balladynę" pisał Słowacki w wieku 25 lat. Mimo, że młody, był już w pełni ukształtowanym twórcą, a za sobą miał takie utwory jak: „Mindowe", „Maria Stuart", trzy tomy poezji, „Lambro", „Godzina myśli" i „Kordian".

Jako „śpiewak rewolucji" (wiersze: „Hymn" i „Oda do wolności") musiał wyjechać za granicę najpierw do Anglii, potem do Paryża i wreszcie, w 1832 r. do Genewy.

W genewskim pensjonacie pani Pattey oddawał się studiom nad Szekspirem i Dantem, traktując ich utwory jako inspirację twórczą oraz sposób poznania historii, zła historycznego ucieleśnionego przez oligarchów ogarniętych żądzą władzy, coraz mniej regulowanej przez prawo i obowiązek.

„Wolno sądzić, że poetę szczególnie interesowały momenty historyczne nacechowane gwałtownymi kontrastami postaw, dążeń i racji, zwłaszcza świętości i podłości, poświęcenia i pychy, obowiązku i rozszalałych namiętności. Pociągał go świat historyczny, który wychodził już z karbów tak chwalonego przez klasyków ładu złotych czasów szlacheckiej Rzeczpospolitej". (A. Witkowska - „Literatura romantyzmu")

„Balladyna" miała być początkiem cyklu kronik historycznych o bajecznych, zamierzchłych dziejach narodu. Jej kontynuacją była „Lilla Weneda"(1840) i prawdopodobnie miał być nią też „Krak" - zachowany tylko we fragmentach. Słowacki powołał w „Balladynie" szekspirowskimi środkami wyrazu baśniową i fantastyczną krainę poezji. Sam autor, jako bezpośrednią inspirację, wskazywał „Króla Leara". Badacze twierdzą, że był nią raczej „Makbet", czy „Sen nocy letniej". Jedno jest pewne - połączył tu poeta Szekspira komediowego i tragicznego.

„Balladyna" należy do najkrwawszych dramatów Słowackiego. W ciągu pięciu aktów śmierć kosi niemalże wszystkie postacie akcji. Jeśli nie liczyć zupełnie epizodycznych bohaterów (Kanclerz, czy Paź), żywcem z tej krwawej rzezi wychodzi jedynie Filon. Ale ten jest postacią bierną, raczej świadkiem, niż uczestnikiem. A przecież w przedmowie do „Balladyny" czytamy list do Krasińskiego, który jest jednocześnie komentarzem autorskim sugerującym czytelnikowi, jak ma się odnieść do dramatu:

BARBARA SZOTEK-STONAWSKI

„Wychodzi na świat Balladyna z ariostycznym uśmiechem na twarzy, obdarzona wewnętrzną siłą urągania się z tłumu ludzkiego, z porządku i ładu, jakim się wszystko dzieje na świecie, z nieprzewidzianych owoców, które wydają drzewa ręką ludzi szczepione [...] Uśmiechnij się teraz Irydionie, bo oto [...] na spotkanie twojej czarnej, piorunowej, dantejskiej chmury, prowadzę lekkie, tęczowe i ariostyczne obłoki".

Przedmowa więc zapowiada: autor będzie igrał swoim tworzywem dramatycznym, traktując je z dystansem, z ironią, i takiej też postawy oczekuje od czytelnika, czy widza.

Uśmiech, czy wręcz śmiech w „Balladynie" - to wątek Grabca, to perypetie absurdalnej miłości Goplany, to Skierka i Chochlik. Ariostyczny uśmiech zamiera jednak z czasem, gdy czytelnik czy widz dostrzega sens tej baśni o władzy. Słowacki nie wierzy w idylliczne, zamierzchłe czasy. Czarna, zła Balladyna pierwszą zbrodnię popełnia na jasnej, dobrej Alinie jakby bez refleksji, popchnięta tylko pragnieniem usunięcia przeszkody do wspaniałego małżeństwa. Ale wnioski z tej zbrodni wyciąga już świadomie i wszystkie następne czyny to przemyślane, konsekwentne kroki do władzy. Nie ma już bohaterka wyrzutów sumienia, nie ma barier moralnych. Mówi: „będę żyła jakby nie było Boga". Obok ironicznych perypetii rozwija się więc w dramacie historia krwawa, związana z walką o koronę Popiela i tron królewski. ▸ ▸ ▸

Wypowiedzi Słowackiego o „Balladynie" świadczą o tym, że poeta był ze swego dzieła bardzo dumny. Wiedział, że stworzył dramat inny, swoisty, odrębny. W liście do Gaszyńskiego z 1838 r. pisał: „... teraz donoszę ci, że się drukuje „Balladyna" - kochanka moja... Nie spodziewasz się co to za dzieło."

Kiedy po przełomie mistycznym cenzurował swoje dzieła sprzed okresu mistycznego, odrzucił „Lambra", „Godzinę myśli", „Mazepę". O „Balladynie" jednak wyrażał się z sentymentem i uznaniem.

– ks –

WITOLD RYBICKI

Z listu Słowackiego do matki:

D. 18 grudnia Genewa 1834r.

„Całe dnie przepędzam w domu przy moim kominku, całe długie wieczory przez te dwa miesiące trawiłem na pisaniu, od kilku dni dopióro skończyłem moje prace ... i teraz czuję jakąś odrętwiałość... Już wieczorem żadne mary nie przyjdą mnie nawiedzać, żadna idealna piękność nie uśmiechnie się do mnie - a tyle idealnych figur przeszło przez mój pokój w ciągu tych dwóch miesięcy. Niektóre wyszły przez okna, inne spaliły się w żarze kominka, inne nareszcie zostały zasuszone w papierze jak bratki albo inne kwiatki niepełne.[...]

Od ostatniego mego listu, w przeciągu miesiąca upłynionego napisałem nową sztukę teatralną - niby tragedię, pod tytułem „Balladina". Z wszystkich rzeczy, które dotychczas moja mózgownica urodziła, ta tragedia jest najlepszą - zwłaszcza, że otworzyła mi nową drogę, nowy kraj poetyczny, nie tknięty ludzką stopą, kraj obszerniejszy niż ta biedna ziemia, bo idealny.

BARBARA SZOTEK-STONAWSKI

Zobaczysz kiedyś Mamo kochana, co to za dziwna kraina- i czasy. Tragedia cała podobna do starej ballady, ułożona tak, jakby ją gmin układał, przeciwna zupełnie prawdzie historycznej, czasem przeciwna podobieństwu do prawdy. Ludzie jednak, starałem się, aby byli prawdziwi i aby w sercu mieli nasze serca.[...]

Jeżeli ma ona rodzinne podobieństwo z którą znajomą sztuką to chyba z „Królem Learem" Szekspira. O, gdyby stanęła kiedy przy królu Learze.

Szekspir i Dant są teraz moimi kochankami - i już tak jest od dwóch lat. Im więcej w obydwóch się wczytuję, tym więcej widzę piękności."

HALINA PASEKOVÁ

WITOLD RYBICKI

BARBARA SZOTEK-STONAWSKI

DARIUSZ WARAKSA

WITOLD RYBICKI

WALDEMAR CUDZIK

HALINA PASEKOVÁ

BARBARA SZOTEK-STONAWSKI

Juliusz Słowacki

(1809-1849), to jeden z trzech największych, obok Mickiewicza i Krasińskiego, polskich poetów romantycznych. Starannie wykształcony na Uniwersytecie Wileńskim jako prawnik, rozpoczął swoją karierę w Warszawie. Szybko jednak stał się sławnym „bardem powstania listopadowego" i wielki talent poetycki rozwinął już na przymusowej emigracji, najpierw w Londynie, potem w Paryżu, Szwajcarii i podczas licznych podróży do Włoch, Grecji, Palestyny, Egiptu. Ostatnich dziesięć lat życia spędził w Paryżu, gdzie zmarł w wieku 40 lat na gruźlicę. W 1927 r. prochy Słowackiego sprowadzono na Wawel i umieszczono je w krypcie Mickiewicza.

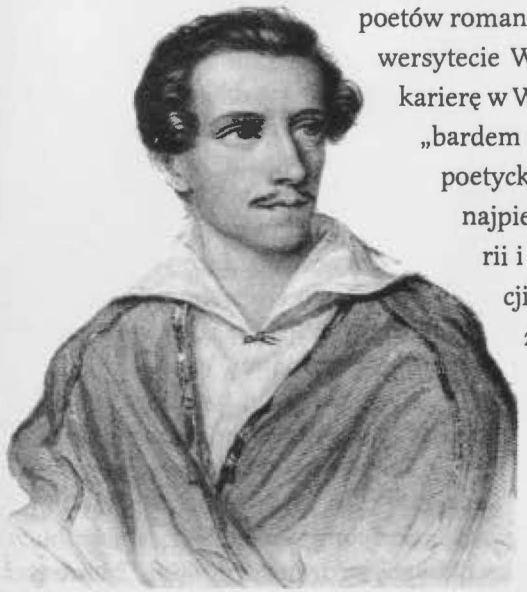

Z wczesnych jego utworów najważniejsze to tragedie „Mindowe" i „Maria Stuart", emigracyjne „Lambro", „Godzina myśli". Dojrzałe „Kordian", „Balladyna", „Horsztyński", „Anhelli", „Lilla Weneda", „Beniowski". Okres mistyczny, według samego Słowackiego najważniejszy w całej twórczości, zaowocował m. in. dramatami „Ksiądz Marek", „Sen srebrny Salomei", „Król Duch", „Samuel Zborowski", oraz poetyckim traktatem „Genezis z Ducha", gdzie wyłożył Słowacki własną koncepcję filozofii genezyjskiej. Przez całe życie pisał też wiersze.

„Mistrza takiego rymów język polski już nie dostanie - zmarł człowiek, lecz póki mowy polskiej, póty imienia jego." (Z. Krasiński w liście do A. Cieszkowskiego 13. 4. 1849 r.)

Słowacki w liście do Januszkiewicza:

„... bo choć rzecz jest polska, ale niepatriotyczna, więc gotowa mi się źle opłacić, a oryginalność sama tej tragedii i rodzaju, w którym jest napisana, może długo rozkupowi sprzeciwiać się będzie"

RÓŻA MICZKO

Słowacki do Gaszyńskiego 1839 r.:

„Nie spodziewasz się, co to za dzieło...dosyć, że jest to osoba, która nas z Zygmuntem Kr.[asińskim] zaprzyjaźniła mocno, on ją bowiem polubiwszy, mnie polubił, oby mi i ciebie zyskała... Ale nie spodziewam się, bo to jest gorzkie dzieło, a świat w nim przez pryma przepuszczony i na tysiączne kolory rozbity - wymaga aby się kto w nim szczególniej pokochał."

RÓŻA MICZKO

WALDEMAR CUDZIK

BARBARA SZOTEK-STONAWSKI

JANUSZ KACZMARSKI

MARCIN NOSZCZYK

BARBARA SZOTEK-STONAWSKI

Aktor (PWST, Warszawa), reżyser (DAMU, Praga).

Swoją teatralną drogę rozpoczął właśnie w Czeskim Cieszynie.W 1965 r., jako młody aktor, trafił do tutejszego Teatru, gdzie, z krótką przerwą (Teatr Lalek „Bajka"), pracował do 1973 r. Po ukończeniu reżyserii w Pradze wraca do Czeskiego Cieszyna, by tu, w ramach dyplomu reżyserskiego, zrealizować „Wieczór Trzech Króli" wg Szekspira. Dziś jeszcze wspomina prawdziwe „dżinsy", które kupił za własne pieniądze dla aktorów odtwarzających w tym przedstawieniu główne role (Wanda Spinka i Rudolf Moliński). Po Cieszynie przyszedł czas na Bielsko-Białą (do 1982 r.), Bydgoszcz (do1989 r.) i Gorzów Wielkopolski, skąd trafił do Płocka i do dziś pełni tam funkcję dyrektora Teatru im. Szaniawskiego.

Za najciekawsze swoje realizacje teatralne uznaje „Palacza zwłok" wg Fuksa, „Historię Partii Umiarkowanego Postępu w granicach prawa" wg Haszka (gdzie główną rolę Szwejka powierzył kobiecie - Grażynie Zielińskiej, Płock), „Latarnię" wg Jiraska (Scena Polska, TD), „Chłopców" Grochowiaka (SP, TD) oraz sztukę „Wesele raz jeszcze" wg M. Nowakowskiego wyreżyserowane i zagrane razem z Karolem Suszką. To ostatnie przedstawienie stało się wydarzeniem Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Małych Form w Szczecinie w 1981 r., gdzie jego twórcy otrzymali główne nagrody (Wielką Nagrodę Publiczności i Grand Prix). Był również M. Mokrowiecki wielokrotnym laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Toruniu (m. in. spektakl „Rozwalony bęben" wg Hrabala, „Transatlantyk" wg Gombrowicza , „Dzienniki gwiazdowe Ijona Cichego" wg S. Lema).

Pierwsze przeżycia teatralne to „Maria Stuart" w Teatrze Współczesnym w Warszawie oraz olbrzymie makiety na wystawie scenografii teatralnej w Muzeum Narodowym, które oglądał jako dziecko.

Charakterystyczne cechy to donośny śmiech i osobliwy sposób przekazywania aktorom swoich reżyserskich koncepcji: „ty, Kirkor, wiesz o co chodzi, ale nie wiesz, o co chodzi" lub „Halinko, ty m ó w bez głosu"(zasłyszane,nieautoryzowane).

Marek Mokrowiecki

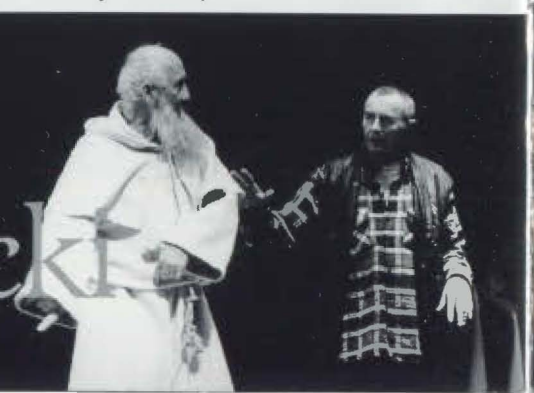

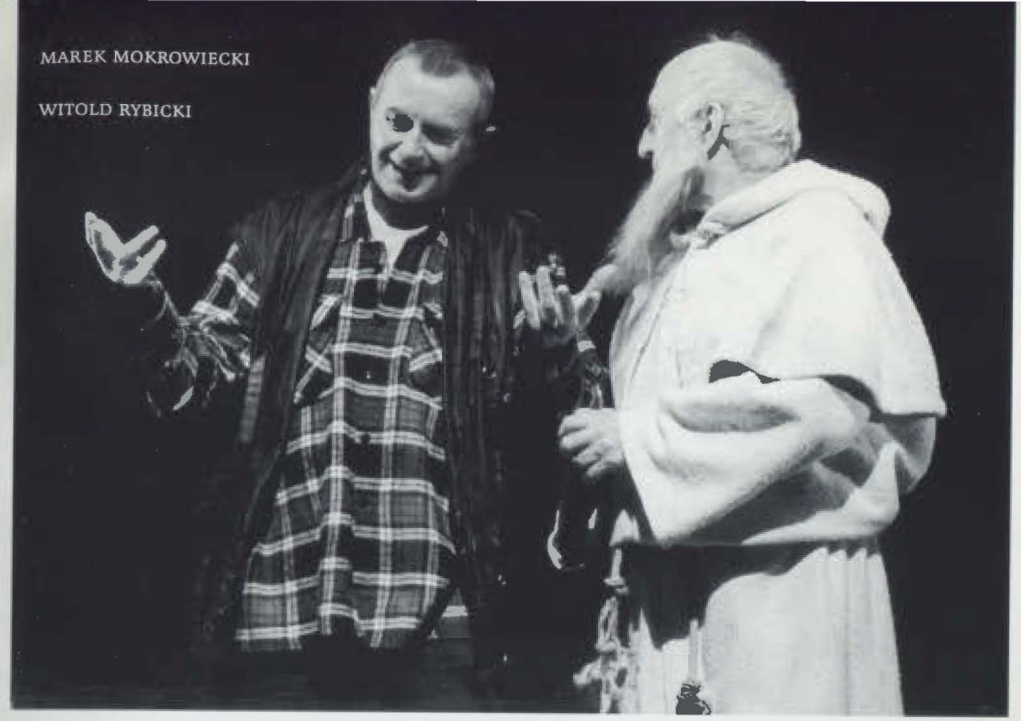

MAREK MOKROWIECKI

WITOLD RYBICKI

Vážené dámy a pánové,
dovoluji si Vás pozvat do rozšířené prodejny
květin na ulici Bezručové a prodejny květin
U mlýna na ulici Ostravské. V obou prodejnách květin Vám kromě tradiční vazby květin nabízíme:
- vazby květin z tropických a subtropických rostlin
- vazbu exkluzivních kytic
- smuteční vazbu
- vazbu svatebních kytic dle připravených katalogů
- doručování květin po celé ČR
Děkujeme za dosavadní přízeň a těšíme se
na další Vaše návštěvy - jménem celého kolektivu
Silvie Petrášová
Tel. 0659/711099

Fa ACORD

„Balladyna" - jest przykładem
wspanialej żywotności formalnej
i odkrywczości polskiego dramatu romantycznego.
I jest też na swój sposób
prekursorką dzisiejszego teatru
groteski i absurdu."

(W. Weintraub „Od Reja do Boya")

Kierownik działu organizacji widowni DAGMAR PAVLÍKOVÁ *Kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej* VLADIMÍR RYBÁŘ *ślusarsko-modelarskiej* SOŇA NAVRÁTILOVÁ *krawieckiej* MARIE URBANIECOVÁ *perukarskiej* EVA RADOVÁ *rekwizytorskiej* JÓZEF KUREK *kierownik techniczny* ANTONÍN BENEK *brygadier sceny* PAVEL PASEKA *światło* LUBOMÍR HRABEC *dźwięk* JÓZEF SŁOWIK *garderobiana* SILVIE URBANIECOVÁ *rekwizyty* HELENA BOHÁČOVÁ *montażyści dekoracji* STANISŁAW KUPCZAK, BOHUMIL KURAŇ *redakcja* KATARZYNA SŁUPCZYŃSKA *liternictwo* ADAM KOSZYCKI *zdjęcia* WIESŁAW PRZECZEK *opracowanie graficzne i skład* MARIAN SIEDLACZEK

Program opracowano na podstawie: A. Witkowska -„Literatura romantyzmu", W. Weintraub - „Od Reya do Boya" oraz korespondencji J. Słowackiego.

druk PROprint, s. r. o. Český Těšín

Prawa autorskie dotyczące wystawienia tego spektaklu reprezentuje agencja DILIA Praga

Těšínské divadlo / Ostravská 67 / 737 35 Český Těšín
tel.: 0659 / 74 60 22-23, fax: 0659 / 71 33 72
e-mail: info@tdivadlo.cz
www.tdivadlo.cz

cena 15 Kč

ANNA PAPRZYCA